

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**LIPNO/SKĘPE/KRAJ****Pocztowcy nie
dzwonią po adres**

str. 3

POWIAT**Rada popiera
protestujących
rolników**

str. 4

GMINA SKĘPE**Przywracają
świąteczną Wiosnę**

str. 5

REGION/KRAJ**Pomóż mi podnieść
się**

str. 8

CZWARTEK
18 KWIETNIA 2024

ISSN: 1689-8664

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 16/2024 (786)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

Współpracownicy walczą o władzę

LIPNO ▶ W najbliższą niedzielę lipnowianie znowu pójdą do lokali wyborczych, by wybrać burmistrza. Włodarzem chce zostać ponownie obecny burmistrz Paweł Banasik oraz odwołana przez niego w bieżącej kadencji zastępca burmistrza Jolanta Zielińska



Wybory samorządowe w pierwszej turze odbyły się 7 kwietnia. Wyborcy wskazali swoich wójtów, burmistrzów i radnych miejskich, gminnych, powiatowych, wojewódzkich. Walka o fotel burmistrzowski nie rozstrzygnięta się w naszym powiecie tylko w Lipnie. 21 kwietnia w dogrywce walczyć o głosy będzie obecny burmistrz Paweł Banasik i jego była zastępczyni Jolanta Zielińska. Niegdyś bliscy współpracownicy, teraz konkurenci w ratuszowej walce.

– Czasami trzeba część swojego życia poświęcić temu, co się kocha – oświadcza Paweł Banasik, obecny burmistrz Lipna. – Pomimo różnych możliwości, które się pojawiły w ostatnim czasie, mam jeszcze coś do udowodnienia i zrobienia w Lipnie. Dlatego Lipno. Podjąłem decyzję o kandydowaniu w najbliższych wyborach samorządowych na stanowisko burmistrza miasta Lipna.

Paweł Banasik kandyduje z Komitetu Wyborczego Wybor-

ców Pawła Banasika. Włodarzem obecnie jest już drugą kadencję, wcześniej był radnym miejskim w Lipnie. Władzę w mieście sprawuje z zastępcą, którym do niedawna była Jolanta Zielińska, teraz jest to Robert Kapuściński. Wiceburmistrz Zielińska bowiem z dnia na dzień straciła stanowisko w ratuszu półtora roku temu. Dzisiaj mówi o upokorzeniu i chęci powrotu, ale już nie jako zastępca, a jako burmistrz Lipna.

dokończenie na str. 2**Powiat**

Plaga pijanych kierowców

Tylko w tym roku na terenie powiatu lipnowskiego policjanci zatrzymali 72 nietrzeźwych kierujących. To pokazuje skalę zjawiska.



Prześlaniem Świątecznego Dnia Trzeźwości, obchodzonego 15 kwietnia jest propagowanie wstrzemięźliwości i zachowania umiaru w piciu alkoholu. Alkoholizm jest trudną w leczeniu chorobą, która może się okazać nawet śmiertelna. Wiele uzależnionych osób bagatelizuje swój problem i nie przyznaje się do alkoholizmu. Tłumaczą, że kieliszek wódki lub piwo jeszcze nikomu nie zaszkodziło i w ten sposób szukają dla siebie usprawiedliwienia.

Mnóstwo policyjnych interwencji ma podłoże alkoholowe, tak samo jak blokowanie numerów alarmowych i wywoływanie niepotrzebnych czynności służb ratowniczych. Wiele rodzinnych dramatów również ma w tle problem alkoholowy. Są jednak sytuacje, w których alkoholu spożywać nie wolno i są one penalizowane przez prawo.

– Po alkoholu nie wolno podejmować czynności zawodowych i oczywiście przekroczywszy określone przepisami normy, nie wolno

prowadzić pojazdów. Stan po użyciu alkoholu waha się w granicach od 0,2 do 0,5 promila alkoholu w organizmie (0,1 – 0,25 miligrama w 1 decymetrze sześciennym wydychanego powietrza), a stan nietrzeźwości określony jest przez prawo jako zawartość alkoholu we krwi przekraczająca 0,5 promila albo prowadząca do stężenia przekraczającego tę wartość (lub zawartość alkoholu w 1 decymetrze sześciennym wydychanego powietrza przekraczająca 0,25 miligrama albo prowadząca do stężenia przekraczającego tę wartość) – podaje KPP Lipno.

Należy pamiętać, że każdy organizm jest inny i może inaczej reagować na tę samą wartość alkoholu. Tylko od początku tego roku na terenie powiatu lipnowskiego policjanci zatrzymali 72 nietrzeźwych kierujących. Z okazji Świątecznego Dnia Trzeźwości policjanci apelują o jazdę bez procentów.

(ak), fot. KPP Lipno

Policja zaprasza w swoje szeregi

POWIAT ▶ Zawód policjanta to wyzwanie, a jednocześnie marzenie wielu młodych ludzi. Z pewnością jest to ciekawa praca, w której możesz znaleźć miejsce dla siebie, a twoje umiejętności i zdobyta wiedza pomogą podnieść poziom bezpieczeństwa obywateli. Lipnowscy policjanci zapraszają w swoje szeregi



W Komendzie Powiatowej Policji w Lipnie na obsadzenie czeka 5 wakatów. Jest jeszcze

kilka terminów zaplanowanych na ten rok przyjąć do służby dla osób, które przystąpiły do testu

wiedzy oraz uzyskały pozytywny wynik z pozostałych etapów postępowania kwalifikacyjnego i zostały umieszczone na liście osób przewidzianych do przyjęcia do służby w Policji: 12 marca, 24 kwietnia, 8 lipca, 9 września, 30 października, 30 grudnia.

– Jeśli więc nie będziesz zwlekać ze złożeniem dokumentów, to jeszcze w tym roku możesz zasilić szeregi lipnowskich policjantów. Podania przyjmowane są przez cały rok w dni robocze w lipnowskiej komendzie przy ulicy Platanej 1, w Zespole do spraw Kadr i Szkolenia. Tam też możesz uzyskać szczegółowe informacje na temat wymaganych dokumentów. Zachęcamy także do zajrzenia na stronę z informacjami o przyjęciach do służ-

by – podaje KPP Lipno.

Zgodnie z art. 25 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. 2023 poz. 171 z późn. zm.) służbę w Policji może pełnić osoba która: posiada obywatelstwo polskie; posiada co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe; posiada nieposzlakowaną opinię; nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe; korzysta z pełni praw publicznych; posiada zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych podległych szczególnej dyscyplinie służbowej; daje rękojmię zachowania tajemnicy służbowej; posiada uregulowany stosunek do służby wojskowej (dot. osób podlegających kwalifikacji wojskowej).

Etapy postępowania kwalifikacyjnego to: złożenie wymaganych dokumentów, test wiedzy, test sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowa kwalifikacyjna, ustalenie przez komisję lekarską zdolności fizycznej i psychicznej do służby w Policji, weryfikacja złożonych dokumentów i przedłożonych danych, postępowanie sprawdzające określone w przepisach o ochronie informacji niejawnych.

– Bycie policjantem to ogromne wyzwanie, zaszczyt, ale przede wszystkim codzienna satysfakcja z pełnionej służby. Zapraszamy w szeregi lipnowskich policjantów – podsumowuje KPP Lipno.

(ak)

fol. KPP Lipno

Lipno

Współpracownicy walczą o władzę

dokończenie ze str. 1

– Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą – przywołuje słowa świętego Augustyna i oświadcza Jolanta Zielińska. – Półtora roku temu, po ponad sześciu latach oddanej pracy, z dnia na dzień zostałam odwołana ze stanowiska zastępcy burmistrza miasta Lipna z powodu, który do dzisiaj jest zagadką. Podczas rozmów z mieszkańcami widzę jednak, że wiele spraw należy zmienić dla dobra naszej małej ojczyzny. Dzisiaj, półtora roku po niczym niezastępowanym upokorzeniu postanowiłam, że będę walczyć.

W pierwszej turze wyborów największe poparcie zdobył obecny burmistrz Paweł Banasik. Zagłosowało na niego 2144 mieszkańców, czyli 42,54 procenta. To było jednak zdecydowanie za mało, żeby kontynuować rządy po pierwszej turze. Konieczna jest dogrywka i dlatego lipnowianie do urn pójdą ponownie 21 kwietnia. Wybierać będą teraz między 62-letnim Pawłem Banasikiem, dotychczas urzędującym włodarzem, a jego byłą zastępczynią 53-letnią Jolantą Zielińską.

Jolanta Zielińska zdobyła 7 kwietnia poparcie 1169 mieszkańców, czyli 23,19 procenta. Na kogo postawią lipnowianie 21 kwietnia?

Do rozdysponowania między dwoje kandydatów, czyli Banasika i Zielińską jest 1105 głosów lipno-

wian chcących zaufać w pierwszej turze wyborów Dorocie Łańcuckiej, byłej (przed Pawłem Banasikiem) burmistrz Lipna, i 622 głosy mieszkańców popierających 7 kwietnia Mariusza Włodarczyka.

Na kogo zgłoszą wyborcy dwojga przegranych z pierwszej tury? Czy frekwencja będzie wyższa czy może jeszcze mniejsza niż 7 kwietnia?

Przypomnijmy, że w słoneczną niedzielę 7 kwietnia do urn w całej Polsce poszło 51,95 procenta uprawnionych, w województwie kujawsko-pomorskim 49,69 procenta, w powiecie lipnowskim 52,81 procenta mieszkańców mających prawo wyborcze, w Lipnie frekwencja wyniosła 48,43 procenta (zagłosowało 515 z uprawnionych 10 561).

Znamy już skład rady miejskiej. Zaprzysiężenia we wszystkich samorządach odbywać się będą między 1 a 7 maja. Paweł Banasik wprowadził do rady miejskiej najwięcej, bo aż 8 rajców. Dorota Łańcucka – 4 radnych, Jolanta Zielińska – 1, KWW Lipnowianie – 1, Lipnowska Powiatowa Inicjatywa Samorządowa – 1. Lipnowska rada będzie miała tylko 6 debutantów: Małgorzatę Spisz, Edwarda Krzemienieckiego, Łukasza Żochowskiego, Marcina Rykowskiego, Małgorzatę Bonowicz oraz Małgorzatę Kacprowicz.

Ponownie w radzie zasiadą: Zbigniew Janiszewski, Zbigniew

Napiórski, Wojciech Maciejewski, Kamil Komorowski, Sebastian Lewandowski, Grzegorz Koszczyk, Jerzy Ożdżyński, Wiesława Tyfcińska i Anna Domeradzka.

Kto będzie burmistrzem Lipna, dowiemy się 21 kwietnia. Lokale będą czynne w godzinach 7.00-21.00. Liczenie będzie szybkie i proste, bowiem i wybór odbywać się będzie między dwoma nazwiskami: Paweł Banasik i Jolanta Zielińska.

Druga tura wyborów była spodziewana w Lipnie, ale raczej wydawać się mogło, że rozegra się między wywodzącymi się z opozycyjnych do siebie ugrupowań politycznych kandydatów, a więc Dorotą Łańcucką związaną z Koalicją Obywatelską, a Pawłem Banasikiem kojarzonym z prawicą. Tymczasem do boju w finałowym starcie stanęli dwoje kandydatów o korzeniach prawicowych, a nawet spokojnie można powiedzieć, że wywodzących się z tego samego środowiska politycznego Lipna. Mało tego, to osoby ściśle ze sobą współpracujące jako burmistrz i zastępca. Sytuacja zaskakująca, więc tym bardziej jej finał budzi ciekawość lipnowian i obserwatorów czy badaczy życia politycznego w małych ojczyznach.

Mamy też wiadomość z ostatniej chwili. I jest to również informacja z cyklu zaskakujących, ale niewątpliwie bardzo istotnych dla lipnowskiej rozgrywki wyborczej

na ostatniej prostej samorządowej. Kandydatka, która osiągnęła trzeci, ale jakże pokazy i znaczący wynik w pierwszej turze wyborów samorządowych, czyli Dorota Łańcucka, była burmistrz Lipna, przedstawicielka Platformy Obywatelskiej, zadeklarowała swoje poparcie. Dla kogo?

– W aktualnej konfiguracji stawiam na Jolantę Zielińską z Komitetu Wyborczego Wyborców Jolanty Zielińskiej Przyjane Miasto – deklaruje Dorota Łańcucka, na którą w pierwszej rundzie wyborczej zagłosowało 1105 lipnowian i do wejścia do dogrywki zabrakło tylko 64 głosów. – Bliżej mi do jej programu, wizji rozwoju naszego miasta i życiowych priorytetów.

Odzew też jest natychmiastowy. Wygląda na to, że wielu lipnowianom taka decyzja przypadła do gustu, żeby nie stwierdzić po pierwszych reakcjach, że była oczekiwana w obecnej sytuacji na listach wyborczych drugiej tury.

– Współpraca ponad podziałami na dole w samorządzie wymaga odwagi, ale najważniejszy czas na zmiany także w Lipnie – reagują wyborcy. – Kobiety górą. I to jest to, kobiety górą. Brawo. Dziewczyny do roboty. Kobiety głosują na kobiety. Powodzenia i do roboty.

Są też zaskoczeni, a nawet zdziwieni lipnowianie. Tyle, że i sytuacja jest niecodzienna.

– A co na to premier Tusk, a co na to poseł Lenz, co tak was popierał w kampanii, co na to europoseł Brejza, co tak chętnie

zachęcał, by na was głosować, czy oni też już popierają PIS – padają komentarze. – Szybko zapomnieliście o zrywie wyborczym z 15 października i czego on dotyczył, że zmobilizował większość społeczeństwa i długo nie trwało, by ideologie tamtych dni zostały zdradzone przez członków własnego ugrupowania. Mam nadzieję, że chytry dwa razy traci.

Co na to sama kandydatka w wyborczej dogrywce, czyli Jolanta Zielińska, która przypomnijmy, że w pierwszej turze otrzymała 1169 głosów lipnowian, a więc o 975 mniej niż Paweł Banasik.

– Bardzo dziękuję za zaufanie i poparcie Dorocie Łańcuckiej, ale przede wszystkim za uczciwą kampanię – komentuje sytuację Jolanta Zielińska. – W życiu można wygrywać i można przegrywać, ale najważniejsze jest być człowiekiem.

Kandydat z pierwszej tury z czwartym wynikiem, czyli Mariusz Włodarczyk życzy powodzenia uczestnikom drugiej tury i wierzy, że przyszły burmistrz Lipna będzie dbał o dobro mieszkańców. I popiera burmistrza Banasika w niedzielnym starciu.

Zdecydują wyborcy. Ilu posłucha głosu swojej kandydatki Doroty Łańcuckiej, ilu nie pójdzie do wyborów? To są najistotniejsze pytania. Wyborami rządzi bowiem matematyka.

Do tematu wrócimy w kolejnym wydaniu CLI.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Pocztowcy nie dzwonią po adres

LIPNO/SKĘPE/KRAJ ▶ Mieszkańcy Skępego i Lipna w okresie przedświątecznym odebrali niepokojące telefony od rzekomych pocztowców. Przypadki próby wyłudzenia numeru domu potwierdzają także inne osoby z naszego regionu. To działania oszustów



– W godzinach przedpołudniowych miałem połączenie z nieznanego numeru na telefon stacjonarny – ostrzega pan Stanisław ze Skępego. – Dzwonił pan, żeby mi potwierdzić adres, bo dziś po 18.00 otrzymam poleconą przesyłkę z ZUS-u i urzędu skarbowego. Numer domu się nie zgadzał i chciał jeszcze numer mieszkania. Twierdził, że listonosz odbierze polecony z Lipna i dostarczy mi. Nie umiał odmienić nazwy naszej miejscowości. Konsultowałem się z urzędem pocztowym w Skępem. Nigdy Lipno nie rozwozi przesyłek poleconych, tylko duże gabaryty. Na pocztce mieli już takie zapytanie, że listonosz, ale nie nasz, ma być u jakiejś pani około 15.00. Poinformowałem

także posterunek policji. Dzwoniący nie chciał żadnych informacji, oprócz adresu. Uważając, komu otwieracie drzwi. Nie wpuszczajcie do domu, a zanim podpiszecie odbiór, sprawdźcie czy zgadza się nazwisko i adres. Prawdopodobnie to oszuści.

O podobnie brzmiących telefonach informują także inni mieszkańcy miasta i gminy Skępe, ale także Lipna. Tutaj telefon stacjonarny zadzwonił do jednej z mieszkanki z informacją o doręczeniu emerytury w godzinach popołudniowych, około godziny 17.00. Seniorka miała czekać. To wzbudziło niepokój, bo listonosz zawsze doręcza i przekazy, i listy do godziny 15.00, a zwykle nawet wcześniej. Też padło pytanie o numer domu. Potem telefon

zadzwonił jeszcze raz. Czułość uchroniła naszych mieszkańców przed wyłudzeniami.

– Wielu klientów otrzymuje sms-y o konieczności dopłaty do oczekiwanej przesyłki – ostrzegają pracownicy Poczty Polskiej. – Drugim sposobem są rozmowy telefoniczne, w których osoby podszywające się pod pocztowców wyłudniają dane osobowe, np. adresy zamieszkania.

Pierwszy sposób, czyli sms-y o niedopłacie do przesyłki powiela sposób wykorzystywany przez oszustów parę lat temu, kiedy to informowali w wiadomościach tekstowych o niedopłatach do rachunków za energię elektryczną. Obecnie wiadomości wysyłane są w imieniu poczty, nadawca informuje o przesyłce, której dostarczenie na wskazany adres wiąże się z koniecznością dokonania dopłaty. Kwoty brakujące są symboliczne, ale to dla oszustów sposób na wyłudzenie danych i możliwość cyfrowego włamania na konto w bankowości elektronicznej. Link zamieszczony w sms-ie prowadzi do strony niemalże bliźniaczo podobnej do strony poczty. Wprowadzenie danych może rozpocząć ciąg zdarzeń, którego efektem może być utrata funduszy z konta.

Naciągacze zmodyfikowali także popularne już oszustwo

na wnuczka i teraz podają się za pracownika poczty polskiej. Informacja może zostać potraktowana jako prawdziwa, bowiem np. rozmówca, niby pocztowiec, chce dostarczyć przesyłkę czy rentę, ale nie może odczytać na niej dokładnego adresu. Zwykle chodzi o numer domu, a to może wynikać z danych udostępnianych w książkach telefonicznych. Tam bowiem posiadacze numeru telefonu stacjonarnego widnieją z imieniem, nazwiskiem, miejscowością i ulicą. Nie ma numeru domu. Można wnioskować, że oszuści biorą do ręki książkę telefoniczną i dzwonią, by dowiedzieć się jeszcze dokładnego numeru domu. Osoba podająca takie dane oszutowi może stać się ofiarą kolejnego wyłudzenia informacji, np. o kosztownościach posiadanych czy stanie rodzinnym. Warto więc uważać na wszelkie podejrzanе połączenia, zadawać dodatkowe pytania, a w razie wątpliwości przerwać takie połączenie.

Polscy policjanci przypominają, że pomimo prowadzonych ciągle wielu akcji profilaktycznych przestępcy nadal wykorzystują zaufanie społeczeństwa. Oszuści modyfikują sposoby działania i już nie dzwonią jako wnuczek czy syn poszkodowany w wypadku, ale jako pocztowiec,

wyłudniają dokładne dane adresowe, a potem dzwonią jako policjant i proszą o pieniądze, które mają pomóc w zatrzymaniu sprawców rzekomego przestępstwa, np. dotyczącego renty czy konta potencjalnej ofiary. Pieniądze zwykle, co pokazują przypadki oszustw dokonanych w całej Polsce, mają być pozostawione w określonym miejscu lub przekazane funkcjonariuszowi, który ma je „zabezpieczyć”.

Oszuści są coraz bardziej bezwzględni. W ostatnim czasie dziwne telefony od rzekomych pocztowców pojawiły się w naszym regionie. Mieszkańcy, o których wiemy, nie dali się nabrać, albo wyjaśnili sprawę na pocztce, jak skępijanin, albo powiadomili sąsiadów o dziwnej zapowiedzi dostarczenia emerytury, by ci byli czujni w danym czasie.

Apelujemy więc, nie podawajmy danych osobowych przez telefon „pocztowcom”, nie przekazujemy pieniędzy „policjantom”. Rozmowy prowadźmy z ostrożnością, nie wpuszczajmy do domów nieznajomych. W razie wszelkich wątpliwości dzwońmy na prawdziwą pocztę czy do komisariatu policji.

Lidia Jagielska,
fot. ilustracyjne

Lipno

Dzień flagi na sportowo

2 maja z PUK Areny wyruszy siódmy bieg białoczerwonych zorganizowany przez stowarzyszenie „Na tropie” oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie. Zapisy trwają, ilość miejsc ograniczona.



To będzie wyjątkowe wydarzenie w dniu flagi państwowej. Zgodnie z lipnowską tradycją pasjonaci biegania będą mieli okazję uświetnić dzień na sportowo. Na starcie stanąć może każdy niezależnie od wieku. Dla najmłodszych (do 13. roku życia) przewidziany jest bieg na dystansie

1 kilometra, dla pozostałych przygotowana będzie 5-kilometrowa trasa.

Siódmy bieg białoczerwonych wystartuje z PUK Areny przy ulicy Wyszyńskiego w Lipnie. Dzieci (rocznik 2011 i młodszy) rozpoczną swoje zmagania o godzinie 16.00, a dorośli i młodzież o godzinie 16.30.

– Bieg na dystansie 1 kilometra jest darmowy, a opłata za bieg na 5 kilometrów to 20 złotych – informuje Paweł Uzarski, koordynator biegu białoczerwonych. – Zapisy już trwają. Na bieg krótszy można zapisać się pod numerem telefonu 512 952 863. Na bieg na dystansie 5



kilometrów proszę zapisywać się przez stronę <https://app.evenea.pl/event/887232-10/>.

Ilość miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. W biegu dla dzieci może wziąć udział 40 osób, a w biegu na dystansie 5 kilometrów – 80 osób. Wszyscy biega-

cze otrzymają pamiątkowe medale, a najlepsi puchary i nagrody. Na uczestników czekają także atrakcje, zabawy harcerskie, konkursy z nagrodami.

Relację z biegu białoczerwonych opublikujemy na łamach CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Rada powiatu popiera protestujących rolników

POWIAT ➤ 21 marca 2024 r. Rada Powiatu w Lipnie przyjęła uchwałę w sprawie wyrażenia poparcia działań protestacyjnych rolników z terenu powiatu lipnowskiego



– Rada Powiatu w Lipnie postanawia wyrazić poparcie dla rolników z terenu powiatu lipnowskiego, którzy podjęli działania protestacyjne, wyrażające ich niezadowolenie z narzucanych nowych przepisów europejskiej Wspólnej Polityki Rolnej, wspierającej Zielony Ład oraz mierzących się z konsekwencjami ataku Rosji na Ukrainę w zakresie zwiększonego eksportu produktów rolnych na nasz rynek – czytamy

w uzasadnieniu uchwały rady powiatu.

Rada Powiatu w Lipnie mając na uwadze, iż powiat lipnowski jest powiatem typowo rolniczym, w którym wielu jego mieszkańców na co dzień zajmuje się tą gałęzią działalności, w całości identyfikuje się z problemami rolników w zakresie spadku cen skupu rodzimych produktów, utrudnionym ich zbyciem, rosnących kosztach produkcji, które bez-



pośrednio zagrażają działalności rolniczej w powiecie lipnowskim i w konsekwencji negatywnie oddziałują na jakość życia rolników i ich rodzin.

– Rada Powiatu w Lipnie pragnie zauważyć, że postulaty zgłaszane przez protestujących rolników są sprawami niezwykle istotnymi dla naszego społeczeństwa oraz gospodarki rolnej, dlatego na mocy niniejszej uchwały apeluje do Ministra Rolnictwa

i Rozwoju Wsi o pilne i wnikliwe przeanalizowanie tych postulatów oraz ich możliwie jak najpełniejsze uwzględnienie w polityce rolnej państwa jak i Unii Europejskiej – dalej uzasadnia samorząd powiatowy.

Zgodnie z przepisami wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Powiatu w Lipnie, a uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przypomnijmy, że kilkana-

ście dni temu w Lipnie odbyła się duża akcja protestacyjna rolników z powiatu i okolic, wpisująca się w ogólnopolskie protesty. Przez całą dobę zablokowane było główne skrzyżowanie w mieście, z drogą krajową i wojewódzką. Akcja odbyła się w pokojowej atmosferze i przy zabezpieczeniu policji oraz straży pożarnej. Szczegółowo relacjonowaliśmy to wydarzenie w CLI.

(ak), fot. archiwum

Dobrzyń nad Wisłą

Wspólnie posprzątali skarpe wiślaną

Sprzątanie skarpy wiślanej i jej okolic to już dobrzyńska tradycja. W sobotę 13 kwietnia 2024 roku odbyła się bowiem szósta akcja porządkowania terenów nad rzeką.



Punktualnie o godzinie 9.00 przy Górze Zamkowej stawili się ochotnicy, którzy po krótkiej odprowadce, wyposażeni w worki i rękawiczki, ruszyli w teren. Pomoc przy zbieraniu śmieci zaoferowała także liczna grupa osób, która w tym czasie w swoich kamperach wypoczywała nad Wisłą. Jak co roku porządkowanie skarpy koordyno-

wali również pracownicy Urzędu Miasta i Gminy Dobrzyń nad Wisłą. Podczas ponad dwugodzinnego sprzątania uporządkowano cały obszar skarpy wiślanej – od Góry Zamkowej aż do przystani wiślanej przy ul. Zjazd. Jak co roku zebrano mnóstwo worków różnego rodzaju odpadów.

Do akcji przyłączyli się tak-

że wędkarze z koła wędkarskiego nr 105 Dobrzyń nad Wisłą, którzy dzień wcześniej wysprzątali teren bezpośrednio nad Wisłą. Doceniając bezinteresowne zaangażowanie i poświęcenie osób sprzątających, zorganizowano dla wszystkich ognisko, przy którym można było upiec kiełbaski i napić się herbaty.

– Sobotnia akcja to wspaniała



społeczna inicjatywa. Dziękujemy wszystkim, którzy się do niej przyłączyli. Trud się opłacać, a jego efektem jest piękne, czyste nabrzeże. Życzymy, by efekty pracy utrzymały się jak najdłużej! Dbajmy wspólnie o nasze otoczenie i nie śmiećmy. Wielką przyjemność sprawia spacer w pięknych, a przede wszystkim wolnych od śmieci okolicznościach

przyrody. Zachęcamy również do segregowania odpadów i wrzucania ich do przeznaczonych do tego koszyków i worków, a nie podrzucania do okolicznych rowów i rzadko uczęszczanych miejsc – apeluje Urząd Miasta i Gminy w Dobrzyniu nad Wisłą.

(ak), fot. UMiC Dobrzyń nad Wisłą

Przywracają świetność Wiosce

GMINA SKĘPE ➤ Ruszają prace rewitalizacyjne w parku w Wiosce. Odtworzona zostanie charakterystyczna brama wjazdowa i mur ogrodzeniowy terenu parkowego z Przedszkolem Publicznym „Pod Lipami” w Wiosce. Teren zyska oświetlenie, monitoring, drogę dojazdową i place zabaw



– W okresie poświęconym z kopyta rusza rewitalizacja parku w Wiosce – mówi Krzysztof Jaworski, wiceburmistrz miasta i gminy Skępe. – Jest ona realizowana na podstawie zamówienia zaprojektuj i wybuduj, czyli obowiązkiem wykonawcy oprócz robót budowlanych było także wykonanie dokumentacji projektowej. Inwestycja ta obejmuje odtworzenie bramy wjazdowej w takim kształcie, w jakim ona była historycznie i ogrodzenia od strony frontowej.

Wybudowana zostanie droga dojazdowa do przedszkola, miejsca parkingowe przy przedszkolu, powstanie nowy plac zabaw i siłownia plenerowa, pojawią się strefy aktywności, czyli miejsca rekreacji ze stolikami do warcabów, szachów.

– Będzie można tam usiąść, pograć w szachy czy warcaby – zapowiada wiceburmistrz Jaworski. – Ponadto teren zostanie oświetlony i wykonany będzie system monitoringu.

Koszt pierwszego etapu prac w parku w Wiosce to 3 miliony złotych. 5 lipca 2023 roku wiceburmistrz miasta i gminy Skępe Krzysztof Jaworski oraz skarbnik Małgorzata Majerska podpisali umowę na rewitalizację i zagospodarowanie parku w Wiosce.

Wykonawcą została lipnowska firma Budex, a umowa obejmuje pierwszy etap prac, czyli odtworzenie bramy wjazdowej wraz z ogrodzeniem frontowym, wykonanie drogi dojazdowej i parkingu oraz ścieżek wewnętrznych, usunięcie skarp

i dokonanie nowych nasadzeń, modernizację istniejącego placu zabaw i budowę kolejnego, budowę siłowni plenerowej oraz systemu oświetlenia i monitoringu terenu.

– Zgodnie z naszymi zamierzeniami drogi dojazdowe i parkingi miały być wykonane z kostki, bo to wydawało się być najlepszym rozwiązaniem, ale konserwator zabytków nie wyraził na to zgody i będzie tam asfalt plus posypka imitująca szuter – mówi Krzysztof Jaworski. – Tak to ma wyglądać.

Nad przebiegiem prac czuwa konserwator zabytków, a więc wszystko musi być wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną, ale i z zachowaniem tradycyjnych form.

Prace w tym etapie mają zakończyć się do końca 2024 roku, a ich koszt to 3 miliony złotych, z czego 98 procent stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych. W kolejnych planowanych etapach prac w Wiosce wybudowany zostanie amfiteatr i wiaty ze stolikami i siedziskami, pomost.

– Jestem przekonany, że już niedługo teren ten odzyska swój blask i będzie doskonałym miejscem relaksu dla wszystkich mieszkańców naszej gminy – mówi Piotr Wojciechowski, burmistrz miasta i gminy Skępe. – Mamy tę kutą bramę i furtkę, które były pokrzywione, ale naprawimy, wypiąskujemy z pomocą przedsiębiorcy. Odtworzymy też mur. Odtworzymy też zalesienia w oparciu o stary drzewostan, który został

uszczipiony przez nawałnicę.

Teren okalający przedszkole w Wiosce, już rozbudowane i wyremontowane, a wcześniej pozyskane na własność przez Urząd Miasta i Gminy Skępe od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, zostanie więc w najbliższym czasie zrewitalizowany i zagospodarowany tak, by służył jako miejsce wypoczynku, aktywności mieszkańców. Dominujące znaczenie będzie miała roślinność charakterystyczna dla tego miejsca. Przewidziano wprowadzenie roślinności o wysokim standardzie, półformalnej, łąkowej i naturalnej. W parku zostaną wyodrębnione cztery strefy z uwzględnieniem sposobu użytkowania: turystyka, koncerty i uroczystości okolicznościowe, sport i zabawa, wypoczynek, rekreacja i kontemplacja.

Teren parkowy w Wiosce odzyska swoją świetność i zyska nowe, szersze przeznaczenie. Będzie cieszył mieszkańców i stanie się ważnym miejscem na mapie sportowo-kulturalnej Skępego. Wkrótce jednak będziemy mogli cieszyć oczy przywróconym ceglanym ogrodzeniem z historyczną bramą o charakterystycznym kształcie.

O rozbiórce słynnego parkanu w Wiosce w gminie Skępe informowaliśmy na łamach CLI. Przypominamy, że pod koniec marca 2022 roku z krajobrazu Wioski zniknął ceglany parkan okalający niegdyś majątek Zielińskich, a dziś przedszkole gminne „Pod lipami” i park stanowiący własność miasta i gminy Skępe. Starosta lipnowski wspólnie

z wójtem gminy Lipno zapisali się w decyzji i wykonaniu prac polegających na rozbiórce i uprzątnięciu niebezpiecznego ostatnio obiektu, mocno zniszczonego, pochylonego, odgradzonego w celach bezpieczeństwa taśmami od drogi powiatowej, rozbitego w wielu miejscach przez zwalone drzewa. O mur toczyły się spory przez wiele lat. Kto ma wyremontować, czy naprawiać, czy rozbierać? Kością niezgody był rzekomy status obiektu jako zabytku i decyzje konserwatora zabytków.

– Nie ukrywam, że ten mur był moją zmurą przez 15 lat – wyjaśniał nam starosta Krzysztof Baranowski. – Nikt do niego nie chciał się ani przyznać, ani go wziąć. Ja chciałem, żeby całość tego obiektu, a więc i pałac w środku, i park, i mur, z powrotem przywrócić do pierwotnego kształtu i przeznaczenia. Tak to wybudował dziedzic na Wiosce Zieliński, i tak w całości powinno to funkcjonować. Gmina Skępe otrzymała budynki, tam jest teraz wyremontowane przedszkole, park też już KOWR przekazał miastu Skępe. Mur był okalającym wszystkie te włości. Ja otrzymałem od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pismo, żebym jako starosta lipnowski natychmiast wyremontował ten mur. Działka jest w zasobach Skarbu Państwa, bo miała być przeznaczona pod poszerzenie drogi krajowej nr 10, która kiedyś przebiegała przez Skępe. Wybudowano obwodnicę Skępego. Teraz my staliśmy się właścicielem najdłuższej drogi powiatowej w Skępem biegnącej

do krajowej nr 10. Postanowiłem od tej decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków odwołać się i opisać sytuację. Sprzeciw, odwołanie trafiło na biurko wicepremiera Glińskiego i Głównego Konserwatora Zabytków. Otrzymałem decyzję od wicepremiera Glińskiego, że to ja mam rację, że ten mur kiedyś był zabytkiem, ale w tej chwili zabytkiem nie jest. Trochę pomogła aura, dokonaliśmy rozbiórki tego muru, uporządkowaliśmy teren, odsłonięty został park. Takim sposobem minister kultury dokonał remontu muru. Teraz już nikomu ten mur nie zagraża. Nic tam odtwarzać ani budować nie będziemy w miejscu muru.

Muru nie ma, zagrożenia bezpieczeństwa pieszych i kierowców także nie ma. Materiał pochodzący z parkanu trafił na drogi gminy Lipno, której to pracownicy dzięki uprzejmości wójta Andrzeja Szychulskiego, wykonali prace rozbiórkowe i porządkowe.

Wielu mieszkańców i kierowców wspomina ogrodzenie, które dodawało uroku i cechowało teren przy licznie uczęszczanej drodze, chociaż ostatnio stanowiło zagrożenie.

Doskonałą wiadomością jest więc decyzja władz Skępego o odbudowie muru i bramy wjazdowej w swoim charakterystycznym i historycznym kształcie. Prace już zaczynają się, więc i efektu spodziewać się można już wkrótce.

Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Kształcą w dobrych zawodach

LIPNO/POWIAT ▶ W bieżącym tygodniu drzwi dla ósmoklasistów otworzyła społeczność Zespołu Szkół Technicznych im. Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie. Można było poznać kadre i uczniów, zwiedzić placówkę, dowiedzieć się, czego i jak można się w tej szkole nauczyć. 18 kwietnia szkoła stać będzie otworem przed rodzicami ósmoklasistów

We wtorek i środę do Zespołu Szkół Technicznych w Lipnie zawitali ósmoklasiści zainteresowani podjęciem nauki w tej placówce lub szukający najlepszej dla siebie szkoły po ukończeniu podstawówki. W czwartek 18 kwietnia w godzinach 16.00-18.00 nauczyciele czekać będą na rodziców kandydatów na uczniów. Będzie szansa na zadanie pytań, obejrzenie miejsca, w którym młodzież uczyć się może przez kolejne lata, zapoznanie się z ofertą kształcenia, a ta jest w ZST w Lipnie bardzo bogata.

– Nasza szkoła daje wiele możliwości rozwoju zawodowego, ale i osobistego – mówi Małgorzata Żarecka-Ziółkowska, nauczycielka z ZST w Lipnie. – Prowadzimy wiele kółek zainteresowań, akcji charytatywnych. Ta szkoła to nie tylko kształcenie zawodowe, ale też kształcenie kompetencji, które będą przydatne w pracy. Skupiamy się na pasjach, umiejętnościach uczniów, organizujemy konkursy, wyjazdy krajowe i zagraniczne, wymianę młodzieży w ramach Erasmus+. Warto przyjść do tej szkoły, bo ona daje gwarancję sukcesu w ży-



ciu zawodowym. Uczymy w zawodach poszukiwanych na rynku pracy.

Lipnowski zespół szkół to placówka z prawie 80-letnią tradycją. Powołana do życia w 1945 roku szkoła wykształciła wielu fachowców. W murach tej placówki pierwsze szkolno-zawodowe szlify zdobywał młody Lech Wałęsa, prezydent Polski, przywódca Solidarności, laureat nagrody Nobla.

Lipnowski Zespół Szkół Technicznych im. Ziemi Dobrzyńskiej jest największą placówką w po-

wiecie lipnowskim. Szkoła jest zlokalizowana przy ulicy Okrzei 3. Obecnie uczy się w niej około 800 osób, w tym w technikach i w szkołach branżowych. Zajęcia ogólnokształcące odbywają się w budynku głównym szkoły, a praktyczne w sąsiadującym z nią Centrum Kształcenia Praktycznego i w zakładach pracy. Szkoła posiada nowoczesną bazę dydaktyczną, jest ośrodkiem egzaminacyjnym przeprowadzającym zewnętrzne egzaminy zawodowe. Organizuje kursy prawa jazdy kat.

B (bezpłatne dla uczniów wybranych kierunków) i liczne kursy zawodowe.

W roku szkolnym 2024-2025 uczniowie będą mogli uczyć się w 5-letnich technikach w zawodach: mechatronik, elektryk, logistyk, informatyk, programista, technik rachunkowości, technik pojazdów samochodowych oraz technik żywienia i usług gastronomicznych, ale też technik handlowiec i technik robót wykończeniowych w budownictwie.

Zainteresowani nauką

w 3-letnich szkołach branżowych z praktyką w szkolnym Centrum Kształcenia Zawodowego mogą wybrać zawód monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, kucharza lub mechanika pojazdów samochodowych.

Ósmoklasiści, którzy chcą uczyć się w szkole branżowej, a praktykę odbywać w zakładach pracy, mają do wyboru zawód mechanika pojazdów samochodowych lub dołączenie do klasy wielozawodowej (monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, fryzjer, piekarz, cukiernik, tapicer, blacharz, dekarz, cieśla, elektromechanik pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, betoniarz-zbrojarz, murarz-tylnik, monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych, operator obrabiarek skrawających, elektryk, automatyk, kucharz, sprzedawca).

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy szkoły pod numerem telefonu 54 287 33 21. Do szkoły można też zajrzeć przez stronę internetową www.zstlipno.edu.pl.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Odkryli tajemnice ikon

LIPNO ➤ 11 kwietnia w Miejskim Centrum Kulturalnym licznie przybyli mieszkańcy i słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczestniczyli w wykładzie profesor Zofii Kuźniewskiej oraz wernisażu wystawy ikon jej autorstwa

– Wystawiam tu 31 ikon, nie zdążyłam wykonać Matki Bożej Częstochowskiej, jest w trakcie pisania – mówi prof. Zofia Kuźniewska. – Wystawa będzie tu do piątku 19 kwietnia. Jeżeli ktoś będzie chciał zakupić sobie ikonę, proszę bardzo, jest to możliwe po zgłoszeniu się do sekretariatu MCK w Lipnie. Ja będę tu w piątek, można się wtedy ze mną spotkać i zażyczyć sobie określoną ikonę. Ikony w kulturze cerkiewnej są darowane każdemu dziecku, które się urodzi, z okazji chrztu, ale też z okazji ślubu. Deska ikony będzie wysychała jeszcze długie, długie lata, bo pierwsze sześć lat musi upłynąć, by w ogóle ikonę wykonać.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Drewno schnie bardzo długo.

Wernisaż wystawy ikon Zofii Kuźniewskiej odbył się w czwart-

kowe popołudnie w domu kultury w Lipnie. Dzieła można oglądać aż do najbliższego piątku

w sali kameralnej MCK. Ucztę artystyczną poprzedził wykład zatytułowany „Ikona – droga do

tajemnicy niebiańskiego świata” wygłoszony przez profesor Kuźniewską w kinie Nawojka. Mieszkańcy słuchali z zapartym tchem, a słuchacze lipnowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku otrzymali od wykładowczyni wpis do indeksu.

– Osoby, które piszą ikony, są naszym łącznikiem między ziemią a niebem – podsumowuje Miłosz Makowski z lipnowskiego domu kultury. – Cieszę się, że miałem okazję poznać panią profesor, od której promieniuje ogromne ciepło. Dziękujemy za wizytę i liczymy na kolejne spotkania w Lipnie.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Pomóż mi podnieść się

REGION/KRAJ ▶ Sześćioletnia Nela Rykowska dotknięta zespołem de Grouchy'ego, rzadką chorobą genetyczną, czeka na gest dobrej woli w postaci 1,5 procenta podatku. Wystarczy wpisać w rocznym rozliczeniu PIT magiczne: KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska lub kupić bajkę charytatywną

– Kończy się kolejny okres rozliczeniowy i my kolejny raz, już szósty, prosimy o 1,5 procenta podatku ludzi o dobrych sercach i walczymy o to, by Nela miała zapewnioną rehabilitację – mówi nam Ewa Kowalska, mama Neli. – Z roku na rok nie jest nam łatwiej. Nasza córeczka jest większa, starsza i terapii potrzebuje więcej po to, aby utrzymać jej względnie dobry stan, aby skrzywienie kręgosłupa się nie powiększało, aby nie doszło do zagrożenia operacją bioder, które mogą się podwichnąć. Dla nas 1,5 procenta podatku od ludzi dobrej woli to realna pomoc. Dzięki darczyńcom udało się nam przez kolejny rok rehabilitować Nelę, a także kupić specjalistyczny wózek. W tym roku również czeka nas sporo wydatków. Nela wyrasta już ze specjalistycznego siedziska i z fotelika samochodowego, a łączny koszt tych zakupów to około 25 tysięcy złotych. Do tego mała potrzebuje ortez na nóżki za około 6 tysięcy złotych. My musimy dopłacić połowę tej sumy. Rodzice muszą dźwignąć takie wydatki, więc dla nas każde wsparcie jest bezcenne, każda nawet najmniejsza cegiełka. Prosimy o wsparcie w postaci 1,5 procenta podatku, aby Nela mogła cieszyć się życiem.

Cenne 1,5 procenta podatku

Prosimy więc po raz kolejny naszych Czytelników o pomoc, o wpisanie w swoim podatkowym zeznaniu rocznym magicznych dla dziewczynki słów i cyfr: KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska. Nie wykładamy pieniędzy z portfela, a dajemy coś więcej niż pomoc, dajemy szansę 6-letniej dziewczynce na szczęśliwsze dzieciństwo i lepszą przyszłość, na większą sprawność, mniejszy



ból, na uśmiech i słoneczne postrzeganie świata. Tym wpisem w rocznym zeznaniu podatkowym nie uszczuplamy swojego dochodu, podatku ani nie dokładamy z własnej kieszeni. Pokazujemy tylko fiskusowi cel, na jaki ma część, czyli 1,5 procenta podatku przeznaczyć. Jeżeli takiego gestu nie uczynimy, ta mała część podatku pozostanie do państwowej kasie. Nela spożytkuje ten gest, walcząc o sprawność, życie bez bólu i stanięcie na własnych nóżkach. Dla nas to niewiele, kilka minut na wypełnienie rubryki w druku PIT, dla 6-letniej wojowniczkii to bardzo dużo.

– Nela ma rzadką wadę genetyczną zespół Grouche'ego, jest to delecja 18. chromosomu – opowiada nam mama dziewczynki. – Dla nas jest to ogromny przeciwnik w codziennych zmaganiach. Nela jako sześćioletnia dziewczynka nie chodzi, nie mówi, nie siedzi, ma bardzo dużą wadę wzroku, napięcia spastyczne całego ciała, które

czasem nie pozwalają jej funkcjonować. Mimo wszystko jest bardzo radosna, lubi grać na swoim pianiku, słuchać muzyki, bardzo lubi pływać.

Choroba, z którą od urodzenia zmagają się Nela Rykowska to zespół Grouchy'ego, rzadkie schorzenie o podłożu genetycznym, związane z delecją całości lub części krótkiego ramienia chromosomu 18. Nazwa tej aberracji chromosomalnej pochodzi od nazwiska francuskiego genetyka Jeana de Grouchy'ego, który jako pierwszy opisał to schorzenie w 1963 roku.

Nela wymaga ciągłej opieki, odpowiedniego żywienia, specjalnego przygotowywania posiłków, bo choroba nie pozwala jej chodzić, mówić, gryźć. Dziewczynka skończyła 6 lat. W całym swoim życiu walczy dzielnie o swoje lepsze jutro, spędzając setki godzin na salach rehabilitacyjnych, turnusach, w gabinetach lekarskich i oddziałach szpitalnych. I mimo trudów,

z jakimi przychodzi się jej mierzyć, potrafi oczarować uśmiechem, śmiechem i pięknym gestem, który dla niej jest wielkim wysiłkiem.

Sprawmy, by tych niepowtarzalnych uśmiechów na twarzyczce pięknej Neli było jeszcze więcej, wpiszmy w rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 oraz cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska.

Pieniądze popłyną na rehabilitację i zakup specjalistycznego siedziska i fotelika samochodowego dla ciężko chorej dziewczynki. Ubiegłe lata pokazały, że gesty ludzi dobrej woli zamieniają się w kwoty, które ułatwiają zmaganie się ze schorzeniem 6-latkii.

– Nelę można też wesprzeć kupując książkę „Dzieci z księżycą” napisaną przez jej tatę – mówi mama dziewczynki. – Jest to opowieść o marzeniach dzieci z niepełnosprawnościami. Cały dochód ze sprzedaży tej książki wspiera rehabilitację naszej córeczki. Dla niej zrobimy wszystko, aby utrzymać

ją w dobrej kondycji i nie pozwolić chorobie nas pokonać.

Bajka charytatywna

Nela walczy o sprawność, a jej rodzice walczy o zapewnienie córeczce jak najlepszej oferty diagnostycznej i rehabilitacyjnej, ale też warunków do wygodnego, codziennego funkcjonowania. Doświadczeni swoje i marzenia postanowili przelać na papier. Najpierw spod pióra Adriana Rykowskiego, przy nieocenionym wkładzie mamy Neli, wyszła książka „Dzieci z księżycą”. Poznaliśmy w niej książkowe przygody Neli i jej przyjaciół. Teraz przyszedł czas na „Dzieci z oceanu”, czyli kontynuację opowieści. Tym razem Nela mierzy się z wielką wyspą śmieci na oceanie. Pomagając jej w tym inne dzieci ukryte na dnie akwenu. Czy uda się im uratować świat? Tego można się dowiedzieć, kupując książkę charytatywną dla dzieci i dorosłych autorstwa Adriana Rykowskiego. Cały dochód ze sprzedaży książek płynie na rehabilitację Neli Rykowskiej. Kupując bajkę dla dzieci, ale nie tylko, otrzymujemy nie tylko książkę, ale i poczucie dobrze wydanych pieniędzy.

Wesprzeć więc 6-latkę można nie tylko wpisując w swoim rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska, ale także kupując książkę charytatywną przez stronę <https://dziecizksiezycyca.v1cart.eu>.

Mamy wielką nadzieję, że dzięki temu wsparciu za rok dowiemy się o wielkich-małych krokach Neli i jeszcze radośniejszym uśmiechu tej niezwyklej dziewczynki, która każdego dnia uczyć nas może wytrwałości i pokazuje, jak wiele warte jest zdrowie, i jak ciężko trzeba walczyć o normalność.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Zaśpiewali po angielsku

GMINA SKĘPE ➤ 10 kwietnia w Szkole Podstawowej w Czermnie odbył się Drugi Międzyszkolny Konkurs Piosenki Angielskiej zorganizowany pod patronatem burmistrza miasta i gminy Skępe Piotra Wojciechowskiego

Konkurs, którego pomysłodawcą jest Marta Skibicka, nauczyciel języka angielskiego i dyrektor szkoły w Czermnie oraz Adam Krzemiński, nauczyciel muzyki, okazał się strzałem w dziesiątkę. Druga już edycja cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony uczniów i nauczycieli nie tylko z gminy Skępe, ale także z Ligowa, Lipna czy gminy Lipno. Na scenie wystąpili uczniowie ze szkół podstawowych w Maliszewie, Skępem, Wólce, Ligowie, Czermnie i Lipnie.

Umiejętności językowe, talenty wokalne i obycie sceniczne oceniała komisja konkursowa w składzie: Katarzyna Kokoszczynska – nauczyciel języka angielskiego oraz Barbara Wycka Cybulska – trener wokalny



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

w Gminnym Ośrodku Kultury w Tłuchowie, obradujący pod przewodnictwem Magdaleny El-

wertowskiej, szefowej skępskiego domu kultury.

W najmłodszej kategorii wie-

kowej uczniów klas I-III wygrała Klaudia Jórka ze SP w Czermnie. Drugie miejsce zdobyła Wikto-

ria Koszytkowska ze SP w Wólce, a trzecie Jan Wojciechowski ze SP w Ligowie.

Nadia Jaworska ze SP w Skępem zwyciężyła wśród uczniów klas IV-VI. Drugie miejsce zajęła Martyna Drzewoszevska ze SP w Ligowie, a trzecie Bartosz Sobociński ze SP w Czermnie.

Bartosz Kosowski ze SP w Skępem wygrał wśród uczniów klas VII-VIII. Drugie miejsce jury przyznali Karolinie Górzyńskiej ze SP nr 2 w Lipnie, a trzecie Karolinie Boguckiej ze SP w Wólce. Wyróżnienie wyśpiewała sobie uczennica szkoły w Czermnie Katarzyna Tucholska.

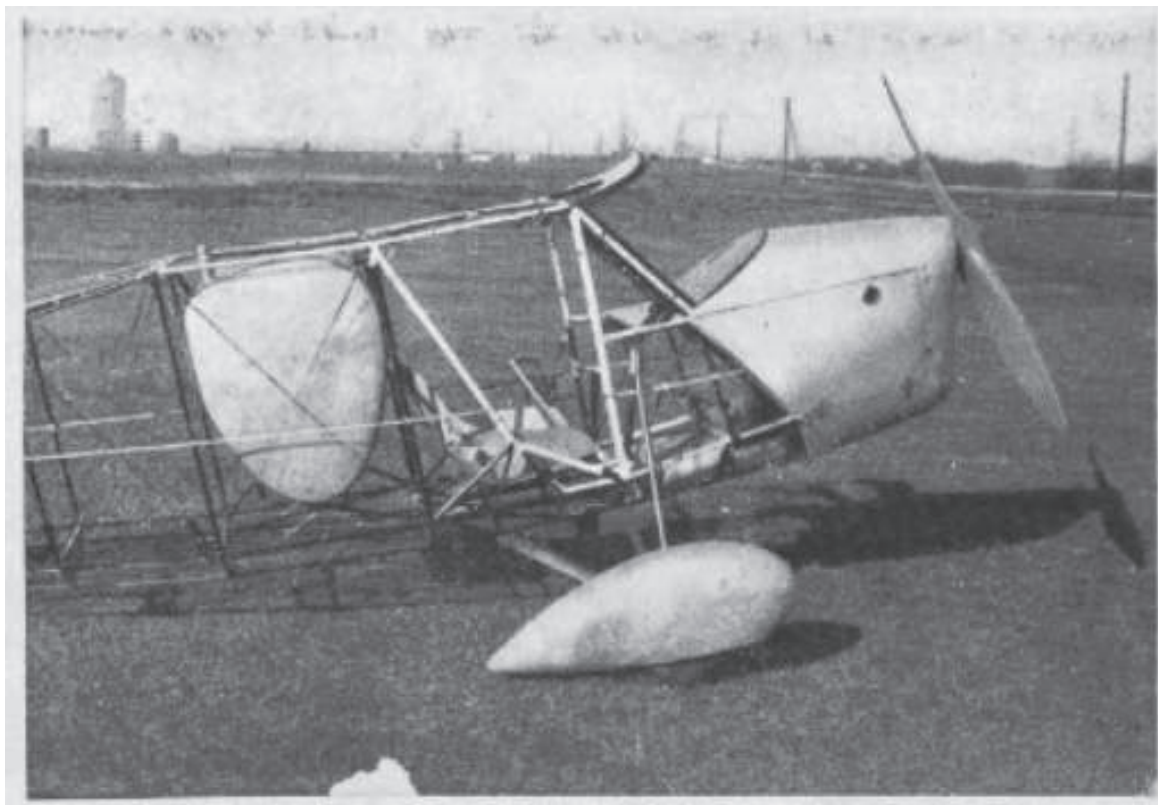
Patronem medialnym konkursu był tygodnik CLI.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Pilot w garniturze

POSTAĆ ▶ Stanisław Skarżyński nie jest szeroko znany Polakom, a jego życie dało aż nadto powodów, by wystawić mu kilka pomników



Stanisław Skarżyński był doświadczonym pilotem. 16 sierpnia 1920 roku, w momencie, gdy zagrożona była Warszawa atakowana przez Armię Czerwoną, wykonywał lot bojowy, w trakcie którego został ranny odłamkiem granatu. Wiele wskazywało na to, że pilot nie będzie już zdolny do służby. Wysłano go do rezerwy. Skarżyński zawziął się i sam poszukał chirurga, który podjął się operacji usprawnienia uszkodzonej nogi. Udało się i wkrótce wrócił do służby. Jego pasją stały się loty długodystansowe.

Dla każdego ówczesnego pilota marzeniem było pokonanie Atlantyku. Dziś czyni tak każdy samolot pasażerski, ale ówczesna technika uniemożliwiała loty o takim zasięgu. Między 1, a 5 maja 1931 roku Skarżyński na samolocie polskiej produkcji dokonał rajdu dookoła Afryki. Maszyna nie była idealna i pilot raz musiał ratować się lądowaniem na zadrzewionym pagórku.

Do dalszego lotu przez Atlantyk konieczna była lepsza maszyna. Postawiono na polski, lekki samolot RWD 5. Była to łupinka o długości zaledwie 10 metrów. Samolot ważył 450 kg, czyli mniej niż współczesne samochody osobowe. Próba Skarżyńskiego była wyjątkowa. Nigdy dotąd nad oceanem nie przeleciał samolot tak mały i kruchy. Skarżyński wykonał lot prób-

ny nad Polską. Pokonał za jednym razem 1650 km, uzyskując średnią prędkość 165 km/h, czyli osiągalną dla większości aut osobowych.

27 kwietnia 1931 roku nasz pilot wystartował z lotniska w Warszawie. O przygotowaniu do lotu było cicho w prasie. Nikt nie chciał zapeszyć i nie wykrakać ewentualnej katastrofy. Nawet sam pilot uważał, że lepiej zawczasu nie informować społeczeństwa, by „nie odczuło zbyt mocno zawodu i nie zepsuć propagandy lotnictwa”. Trasa lotu wiodła przez Niemcy do Francji, a potem do Afryki. Czarny ląd przywitał pilota bardzo złą pogodą. Skarżyński musiał lądować przymusowo na jednym z pustynnych lotnisk i tam przeczekać burzę piaskową zupełnie sam. Wszyscy mieszkańcy zamknęli się w swoich domach. 7 maja 1931 roku pilot wyruszył w ostateczny odcinek drogi z Senegalu aż do Maceio w Brazylii. Lot trwał 20 godzin i 30 minut. Ponad 17 godzin trwała przeprawa przez Atlantyk.

Skarżyński nie miał lamppek, które rozświetlałyby zegary w kokpicie. Wszystkie przyrządy pokryto farbą fluorescencyjną. Brak światła miał prozaiczny powód. Pilot chciał, aby jego oczy przyzwyczaiły się do ciemności. Był to lot na ślepo, w którym pilot musiał odrzucić wszystkie odczucia, które podruca-

nam mózg. Musiał skupić się na przyrządach i mapach. Aby nie zasnąć, Skarżyński nalał do pokrywki termosu nieco wody, którą przecierał oczy. Podczas lotu nie można było także jeść niczego twardego. Dlaczego? Podczas chrupania pilot ma wrażenie przerywania silnika, a to mogło wprowadzić w stan paniki.

Skarżyński cały lot wykonał w... garniturze. Uznał, że jest to odpowiedni strój na taką okazję. Po wylądowaniu w Maceio Skarżyński wyszedł z maszyny i wypalił papierosa. Wkrótce podeszła do niego żona kierownika lotniska, a Skarżyński powiedział, że przyleciał z Senegalu. Miejscowi nie mogli w to uwierzyć. Po zjedzeniu kolacji i odespaniu zmęczenia do Skarżyńskiego zaczęły napływać depeche gratulacyjne z całego świata. W prasie brazylijskiej nazwisko naszego pilota przekrucano na wszystkie sposoby. Najpopularniejsza okazała się wersja „Karlinski”.

Pilot wrócił do Polski i kontynuował karierę. Miał nawet związki z naszym regionem. Został dowódcą 4. pułku lotniczego w Toruniu. W czasie II wojny światowej służył w polskim dywizjonie bombowym w Anglii. Zginął 26 czerwca 1942 roku po nalocie bombowym na niemiecką Bremę.

(pw)

XX wiek

W obronie języka

Kiedy w 1901 roku we Wrześni polskie dzieci zaprotestowały przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim sprawie przyglądał się cały świat. Gdy Niemcy poszli krok dalej i zaczęli nieprzyjmować lub odsyłać przesyłki zaadresowane w języku polskim, wówczas zaprotestowano nawet w Kowalewie, w ówczesnym powiecie wąbrzeskim.

Głównym działaczem broniącym języka polskiego był p. Cichocki z Pluskowęs pod Kowalewem. To on zwołał w miasteczku specjalny wiec. W czasie zebrania mówiono o roli jaką pełni dom rodzinny. To tam została zachowana polskość. Jan Brejski z Torunia miał podczas zebrania powiedzieć: „Im bardziej wypierają nasz język, ściągają i konfiskują elementarze i katechizmy, im więcej fałszów prawią dzieciom o Polsce, tym gorliwiej kochać powinni Polacy to, co jest nasze!”

Zgromadzeni oficjalnie i głośno przyrzekli, że po powrocie do domów będą kłaść nacisk na naukę języka polskiego swoich dzieci. Ze wspomnianego zebrania zachowała się lista przemawiających. Niektóre nazwiska znajdziemy w tych okolicach i do dziś. Byli to: Gasiński z Borku, Grabowski z Elgiszewa, Borowicz z Kowalewa, Cichowski ze Srebrnik, Sarnowski z Borku, Gaczewski z Kowalewa, Krasiński z Frydrychowa, Lewandowski ze Srebrnik i inni.

(pw)

XIX wiek

Eksperymentalny folwark

Czym jest guano? Dziwne słowo przypomina nazwę owoców tropikalnych, ale to tak naprawdę określenie odchodów ptaków morskich lub nietoperzy.



Skąd ten temat w rubryce historycznej i to 200 km od morza? W połowie XIX wieku w Zbójnie (obecnie powiat golubsko-dobrzyński) przeprowadzono eksperymenty z użyciem guano. Guano było wydobywane w kopalniach na ziemiach polskich w XIX wieku dość intensywnie. Przez tysiące lat warstwa odchodów sięgała wielu metrów. Był to bardzo cenny nawóz i szybko zaczęto go stosować w polu.

W folwarku Zbójno guano rozprowadzono na różnych polach. Lepsze efekty przyniosło na glebach ciężkich. Guano w połowie XIX wieku było nawozem bardzo dobrym, ale i drogim. W Saksonii chłopci „składają się po kilku razem na 3 do 5 talarów, aby jednym centnarem obdzielić się i zagony swoje pomierzyć” – informowała facho-

wa prasa polska.

W Zbójnie przeprowadzono dokładne badania wpływu guano na uprawy. Najlepiej nowy nawóz spisał się w ziemniakach i jęczmieniu. Najmniejszy wpływ miał na rozwój owsa. Guano nie było jedyną nowością testowaną w Zbójnie w połowie XIX wieku. Drugi eksperyment dotyczył siewu marchwi w jęczmieniu. Tym razem nowinka rolnicza nie przyniosła oczekiwanych zysków. Marchew wytrzymała w jęczmieniu, ale okazało się, że korzeń nie był grubszy od „grubości kruczego pióra”.

W Zbójnie uprawiano także nietypowe rośliny, np. konopie olbrzymie. Rośliny dorastały do wysokości 16 stóp, czyli ok. 5 metrów.

(pw)

„Kobra” – największy as polskiego lotnictwa

POSTAĆ ▶ W poprzednich numerach naszego tygodnika przedstawiliśmy biografię asów lotnictwa – Jana Zumbacha, który wychował się w Bobrowie koło Brodnicy, Stanisława Skalskiego, który walczył w 4. Pułku Lotniczym w Toruniu. Tym razem przedstawiamy Witolda Urbanowicza, dowódcę słynnego Dywizjonu 303

Witold Aleksander Urbanowicz urodził się 30 marca 1908 roku w Olszance koło Suwałk, w rodzinie Antoniego, rolnika, i Bronisławy z Jurewiczów. 1 września 1925 roku rozpoczął naukę w Korpusie Kadetów Nr 2 w Modlinie, a od następnego roku w Chełmnie. Maturę zdał w Korpusie Kadetów w 1930 roku i wstąpił do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, którą ukończył 2 lata później, w wieku 24 lat. Jako podporucznik obserwator został skierowany do służby w nocnym dywizjonie bombowym 1. pułku lotniczego w Warszawie, został przydzielony do 213. eskadry niszczycielskiej nocnej. W 1933 roku ukończył kurs pilotażu, a następnie Kurs Wyższego Pilotażu w Grudziądzu, po czym został przeniesiony do lotnictwa myśliwskiego. Już jako pilot latał w eskadrach: 113., a następnie 111. „Kościszewskiej”. Po tym jak drugą z nich przeniesiono tymczasowo do bazy przy granicy z ZSRR z zadaniem odpędzania samolotów rozpoznawczych naruszających polską przestrzeń powietrzną, Urbanowicz miał w sierpniu 1936 roku zaliczyć swe pierwsze zwycięstwo w walce powietrznej, gdy ponawiane ostrzeżenia nie dały rezultatu, miał zestrzelić samolot, prawdopodobnie rozpoznawczy R-5, tłumacząc później, że odpowiedział na wrogi ogień. Ten i inne incydenty, w których zachował bezkompromisową, „niedyplomatyczną” postawę, m.in. srogie potraktowanie Willega Messerschmitta, przyłapanego na szpiegowaniu w pobliżu polskiego hangaru wojskowego, zadecydowały o przeniesieniu go do szkolnictwa – do Dębłina, na stanowisko instruktora pilotażu, gdzie otrzymał swój przydomek – „Kobra”. Wielu znanych pilotów z okresu II wojny światowej zdobyło pierwsze szlify pod jego okiem.

Wojna zastała Urbanowicza w trakcie ćwiczeń w powietrzu, w szkole w Dęblinie. Latając na starym myśliwcu P.7a mimo starć z nieprzyjacielem nad Dęblinem i Ułężem, nie zdołał strącić żadnej niemieckiej maszyny.



Gdy jego samolot został zniszczony na ziemi, dostał rozkaz doprowadzenia grupy podchorążych do Rumunii, skąd miał odebrać rzekomo dostarczone tam samoloty Morane-Saulnier MS.406 i Hurricane. Wobec niedostarczenia do Rumunii samolotów Urbanowicz wrócił z granicy do kraju w celu kontynuowania walki. Pochwycony przez oddział Armii Czerwonej uciekł wraz z dwoma podoficerami tego samego wieczora i po trzech dniach dołączył do swojego oddziału w Rumunii. Został internowany w obozie w Slatinie, skąd niebawem przenieśli go do Francji. W Istres zakwaterowano go wraz z oddziałem w prymitywnych barakach, nie dając większych nadziei na rychły udział w walce z Niemcami, wobec czego w końcu stycznia 1940 roku Urbanowicz znalazł się w grupie pilotów, która przyjęła zaproszenie wstąpienia do brytyjskich dywizjonów RAF-u i przeniósł się do Wielkiej Brytanii. Podczas tzw. „buntu podchorążych”, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność królowi angielskiemu, został włączony w skład grupy mediacyjnej. Jedną z przyjętych hipotez zachowania podchorążych było podejrzenie, że działają pod wpływem Urbanowicza. Osta-

tecnie spór został zakończony polubownie, bez wpływu na dalszą karierę Witolda Urbanowicza i podchorążych.

W Anglii trafił do 601. dywizjonu myśliwskiego RAF. Jako pilot 601 dm Urbanowicz rozpoczął 4 sierpnia 1940 roku loty operacyjne w bitwie o Anglię. 8 sierpnia strącił pierwszego Messerschmitta Bf 110, ale zwycięstwo to nie zostało zaliczone do oficjalnej statystyki z uwagi na brak oficjalnego raportu z walki. Został przeniesiony do 145. dywizjonu myśliwskiego RAF, gdzie 11 sierpnia zestrzelił kolejnego Messerschmitta Bf 109. 12 sierpnia zestrzelił jeszcze Ju 88. 21 sierpnia objął dowództwo eskadry „A” w polskim dywizjonie 303. 7 września, będąc wciąż w randze porucznika, mimo oporów części dowództwa Polskich Sił Powietrznych, został mianowany dowódcą dywizjonu 303, po ciężko poparzonej w walce majorze Krasnodębskim. 26 września strącił Heinkla He 111, by nazajutrz osiągnąć swój rekordowy wynik 4 samolotów zestrzelonych jednego dnia – 2 Ju 88, Bf 109 i Bf 110. Powtórzył to osiągnięcie w trzy dni później, strącając trzy „109-ki” i jednego Do 17.

Przez pewien czas pracował w dowództwie 11. Grupy

Myśliwskiej. Następnie zajął się organizacją 1. Polskiego Skrzydła Myśliwskiego (w jego skład weszły dywizjony 303, 306 i 308), od 15 kwietnia do 30 maja 1941 roku dowodził tą jednostką. Nie był jednak popularny wśród polskich władz lotniczych i w czerwcu 1941 roku został odsunięty od latania i wysłany do USA z serią odczytów dla Polonii amerykańskiej, w celu naboru ochotników do wojska. Następnie służył w szkolnictwie lotniczym w Wielkiej Brytanii, po czym jesienią 1942 roku został oddelegowany do Waszyngtonu na stanowisko zastępcy attaché lotniczego przy polskiej ambasadzie. We wrześniu 1943 roku Urbanowicz ochotniczo wstąpił do amerykańskiej 14. Armii Lotniczej walczącej na froncie chińskim.

Po zwolnieniu ze służby pozostał w Stanach Zjednoczonych, gdzie przez rok pracował jako statystyk w American Overseas Airlines, a od listopada 1946 roku do czerwca 1947 roku sekretarz zarządu Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej w Nowym Jorku. W drugiej połowie 1947 roku jako przedstawiciel AOA i YMCA przebywał w Polsce. Odwiedził wówczas również rodzinną Olszanek i Suwałki,

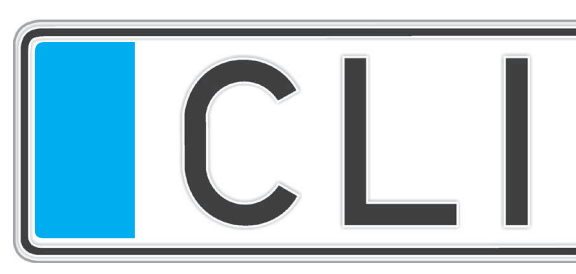
gdzie spotkał się z młodzieżą. Jak wspominał, w czasie pobytu w Polsce czterokrotnie zatrzymywany był przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, udało mu się jednak uniknąć więzienia i wyjechać za granicę. Osiadł wraz z rodziną w Nowym Jorku, gdzie w następnych latach pracował w American Airlines, Eastern Airlines i Republic Aviation jako „production control executive”. Zmarł w szpitalu amerykańskich weteranów na Manhattanie 17 sierpnia 1996 roku. Pochowany został na cmentarzu Our Lady of Częstochowa w Doylestown w Pensylwanii.

Witold Urbanowicz zasłynął jako dowódca najlepszego dywizjonu myśliwskiego bitwy o Anglię w jej decydującej fazie. Z wynikiem 15 pewnych i jednego prawdopodobnego zestrzelenia jako jedyny Polak znalazł się w pierwszej dziesiątce najsukcesowniejch pilotów alianckich tej bitwy. Według oficjalnej statystyki, z wynikiem 17 pewnych i jednego prawdopodobnego zestrzelenia, znajduje się na drugim miejscu na liście najsukcesowniejch polskich asów myśliwskich, za Stanisławem Skalskim. Sam Urbanowicz podawał inną liczbę swoich zwycięstw powietrznych. Tak pisał na ten temat: „Pytano mnie nieraz o moje konto zestrzeleń w czasie II wojny. Różne źródła podają różne cyfry, więc przedstawiam stan faktyczny. W bitwie o Wielką Brytanię zestrzeliłem 17 samolotów, na Dalekim Wschodzie 11, z czego 6 samolotów w czasie walk, natomiast 5 samolotów podczas ataków na lotniska japońskie w Chinach i na Tajwanie, w momencie ich startu lub lądowania. Po powrocie z Chin w roku 1944 dokumenty złożyłem w Polskim Inspektoracie Lotnictwa w Londynie”. Był mistrzem pilotażu. Sam twierdził, że nigdy żadna wroga kula nie trafiła w jego samolot. Miał także doskonały ogłąd sytuacji w powietrzu.

Opr. (Szyw)
 fot. domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Mieszkania

Sprzedam umeblowane mieszkanie 60.8 m² Super lokalizacja ul. Żeromskiego, Golub-Dobrzyń Cena 299 000 zł - do negocjacji telefon: 664-734-087

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503-508-148

KACZKI do uboju 2,5 - 3 kg WYPRZEDAŻ 10 zł/sztukę Tel. 602-635-592

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitarно-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Mustang pokonał lidera IV ligi

PIŁKA NOŻNA ▶ W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 11.00 Mustang Wielgie w meczu na szczycie tabeli podejmował lidera Aquick IV ligi kobiet Ostrovię Ostrow Mazowiecka



Nasz zespół przed tym spotkaniem plasował się na drugim miejscu ze stratą 4 punktów do Ostrovii i po wygranej tydzień temu w Warszawie zawodniczki trenera Ziemińskiego chciały zdobyć kolejne 3 punkty. Od początku spotkania UKS lepiej wszedł w mecz i już w 4. minucie

M. Żebrowska z 20 metrów trafiła w poprzeczkę. W 7. minucie Mustang wyszedł na prowadzenie po prostym podaniu Dobiesz i strzale lidera strzelców IV ligi Czubakowskiej! Dodajmy, że jest to już 12. trafienie w sezonie zawodniczki Mustanga. Zespół z Ostrowa groźnie

kontratakował, ale w ostatniej minucie pierwszej połowy bliższa zdobycia bramki była Wilińska, kiedy to po jej strzale piłka odbiła się od słupka. Po zmianie stron Ostrowia oddała groźny strzał, ale piękną parą popisała się Gała. W 66. minucie Mustang podwyższył na 2:0 po

podaniu Czubakowskiej i strzale Jesionowskiej. Ostatecznie zespół z Wielgiego wygrał 2:0 i ma tylko 1 punkty straty do lidera tabeli. Mustang Wielgie rozegrał kapitalny mecz i potwierdził dobrą formę na początku rundy rewanżowej. Skład: Gała, Mar-

chlewska, Ziemińska (Kwiatkowska), Kmiecik, Smerczak, O. Wiśniewska, Jesionowska, Dobiesz (Stroisz), M. Żebrowska, Wilińska (Matuszyńska), Czubakowska. Rezerwa: Markowska, Kobytecka, Dziegielewska, Czarnecka.

Tekst i fot. (ak)



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

CLI

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.



Gdzie najwięcej umów o dzieło?

REGION ▶ Choć w 2023 r. złożono do ZUS-u więcej formularzy RUD niż rok wcześniej, to odnotowano nieznaczny spadek zawieranych umów o dzieło zarówno w stosunku do 2022 r. jak i 2021 r.

Już od ponad 3 lat obowiązek zawiadomienia ZUS-u o zawarciu umowy o dzieło ma każdy płatnik składek lub osoba fizyczna, jeżeli zleci wykonanie dzieła osobie, z którą nie pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy nie wykonuje pracy na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. – Tylko w 2023 r. w całej Polsce do ZUS-u przekazano 1,2 mln formularzy RUD, na których zgłoszono 1,6 mln umów o dzieło. I choć w 2023 r. złożono do Zakładu więcej formularzy RUD (o 50,5 tys.) niż w 2022 r., to zgłoszono na nich mniej umów o dzieło (o 81,5 tys.) – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. umowy o dzieło na formularzu RUD zgłosiło 75,8 tys. podmiotów. Największą grupę stanowili płatnicy składek zarejestrowani w ZUS-ie – to 97,14 proc. wszystkich podmiotów. Osób fizycznych, które zgłosiły do ZUS-u umowę o dzieło, a nie są płatnikami składek, było 1,4 tys. Stanowią oni 1,79 proc. ogółu zgłaszających.

Formularze RUD – gdzie najwięcej

Najwięcej formularzy RUD na 10 tys. płatników składek złożono w województwie mazowieckim – 11 933 oraz w województwie



dolnośląskim – 10 508, najmniej w województwie warmińsko-mazurskim – 1614. W województwie kujawsko-pomorskim na 10 tys. płatników składek złożono 2430 formularzy RUD.

Najczęściej podmioty zobowiązane do przekazania informacji składają zgłoszenie umowy o dzieło za pośrednictwem kanału PUE (prawie 90 proc.), co świadczy na znaczny stopień elektronizacji kontaktów płatników składek z ZUS.

Gdzie najwięcej umów o dzieło

Najwięcej umów o dzieło w przeliczeniu na 10 tys. płatników składek zgłoszono w województwie mazowieckim – 15 430

oraz w województwie śląskim – 12 638. Najmniej umów o dzieło zgłoszono w województwie warmińsko-mazurskim – 1800 na 10 tys. płatników składek. W województwie kujawsko-pomorskim było ich 2569 na 10 tys. płatników składek. Takie umowy zgłosiło 318 na 10 tys. aktywnych płatników w regionie.

Wykonawcy umów o dzieło

Od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. w formularzach RUD zgłoszono 344,7 tys. wykonawców umów o dzieło. W odniesieniu do liczby ubezpieczonych, która wynosi 16,2 mln, oznacza to, że na 10 tys. ubezpieczonych przypadało 213 osób zgłoszonych jako wykonujących umowy o dzieło w formularzu

RUD, w województwie kujawsko-pomorskim – 159. Najwięcej wykonawców umów o dzieło było z województwa mazowieckiego. Mieszkało tam 26,25 proc. zgłoszonych wykonawców. W województwie kujawsko-pomorskim 3,61 proc. Z danych ZUS wynika, że częściej umowy o dzieło podejmują mężczyźni niż kobiety, a największą grupę wykonawców stanowią osoby w wieku 30 – 39 lat.

W 2023 r. umowy o dzieło zawierano najczęściej na jeden i osiem dni. Zgłaszane były one przede wszystkim przez płatników składek. W przeważającej większości są to podmioty prowadzące działalność naukową i techniczną, w zakresie informacji i komunika-

cji oraz przetwórstwa przemysłowego, zgłaszające do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego nie więcej niż 9 ubezpieczonych, a ich siedziba mieści się w województwie mazowieckim.

W województwie kujawsko-pomorskim dominujące sekcje PKD płatnika składek to: M – Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna – 15,21 proc.; C – Przetwórstwo przemysłowe – 12,32 proc.; R – Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją – 9,50 proc.; G – Handel hurtowy i detaliczny; naprawa pojazdów samochodowych, włączając motocykle – 9 proc.; S – Pozostała działalność usługowa – 7,85 proc.

Umowy o dzieło z cudzoziemcami

Umowy o dzieło zawierano w ubiegłym roku również z cudzoziemcami. Liczba cudzoziemców wykazanych w formularzach RUD wyniosła prawie 23,1 tys., co stanowi 6,69 proc. wszystkich wykonujących umowy o dzieło. Najczęściej podpisywano umowy z obywatelami Ukrainy – 39,56 proc. Dalej znaleźli się obywatele Białorusi – 21,31 proc., Niemiec – 3,87 proc., Wielkiej Brytanii – 2,65, Rosji – 2,57 proc., Hiszpanii – 2,06 proc, Włoch – 1,98 proc., Francji – 1,96 proc.

(red), fot. ZUS

Region

Nowa wysokość stopy procentowej

Od 1 kwietnia obowiązują nowe stopy procentowe składki na ubezpieczenie wypadkowe. Ustalane są one dla poszczególnych grup działalności w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków.



Stopa procentowa składki na ubezpieczenie wypadkowe jest ustalana na okres jednego roku

składkowego, który trwa od 1 kwietnia danego roku do 31 marca następnego roku. – W przy-

padku firm zatrudniających nie więcej niż 9 ubezpieczonych oraz płatników składek, którzy nie

podlegają wpisowi do rejestru REGON, składka wypadkowa od 1 kwietnia 2024 r. w dalszym ciągu wynosi 1,67%, czyli 50% najwyższej stopy procentowej 3,33% – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Płatnicy, którzy zgłaszają do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej 10 osób, ale nie mieli obowiązku przekazania informacji ZUS IWA za trzy ostatnie lata kalendarzowe, samodzielnie ustalają wysokość składki wypadkowej na dany rok składkowy. W ich przypadku składka ta jest uzależniona od PKD działalności przeważającej. Zasada ta ma również zastosowanie do płatników, którzy w poprzednim roku nie byli płatnikami składek na ubezpieczenie wypadkowe.

Od 1 kwietnia 2024 r. do 31

marca 2025 r. najniższa stopa procentowa składki na ubezpieczenie wypadkowe wynosi 0,67%. Natomiast najwyższa stopa – 3,33%, ustalona jest dla wydobywania węgla kamiennego i węgla brunatnego (lignitu), a także dla działalności usługowej wspomagającej górnictwo i wydobywanie.

Ważne!

Płatników, którzy mieli obowiązek i przekazali do Zakładu ZUS IWA za 3 ostatnie lata kalendarzowe (2021, 2022, 2023), w ustaleniu wysokości składki wypadkowej wyręczył ZUS. Zawiadomienia o wyliczonej wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe zostały dostarczone elektronicznie i są już dostępne na kontach płatników na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

(red), fot. ZUS

Kolejny pogrom w wykonaniu Wisły

PIŁKA NOŻNA ▶ 24 gole strzelone i tylko 1 stracony to bilans Wisły Dobrzyń w pięciu meczach rundy wiosennej ligi okręgowej. W minioną sobotę nasz zespół rozbił 7:0 Cukrownik Tuczo. Wisła jest trzecia w tabeli



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Walka o dwa premiowane awansem miejsca rozgorzała na dobre. Prowadzi Kujawiak Kowal z 4 punktami przewagi nad Notecią Gębice i 5 właśnie nad Wisłą. Wszystkie trzy ekipy w 20. kolejce wygrały swoje mecze. Noteć męczyła się ze Zdrojem Ciechocinek,

wygrując 3:2. Kujawiak rozbił 7:1 ekipę z Piotrkowa Kujawskiego, ale jeszcze efektowniejsza była Wisła, która aż 7:0 wygrała z Cukrownikiem Tuczo.

Tak jak można było się spodziewać, mecz kontrolowali gospodarze od początku do końca,

co przełożyło się na trzybramkowe prowadzenie już w 30. minucie. Goście mogli złapać kontakt tuż przed przerwą, ale napastnik nie wykorzystał błędu defensywy Wisły. Po przerwie dobrzyniaczy dołożyli kolejne cztery gole i odprawili piłkarzy z Tuczo siedmio-

ma trafieniami. Bramki zdobyli: Przemysław Kowalczyk, Mateusz Białoskórski, Mateusz Celmer, Kacper Wiśniewski, Dawid Kamiński x2, Paweł Kwaśniewski.

W następnym meczu Wisła zagra w Ciechocinku z ósmym w tabeli Zdrojem. Natomiast

w środę (po zamknięciu wydania CLI - red.) Wiślacy zagrają w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim z czwartoligowym Pomorzaniem Serock. Wynik tego meczu jak i spotkania ligowego w kolejnym CLI.

Tekst i fot. (ak)

Piłka nożna

Porażka w doliczonym czasie

Trzecią porażkę w sezonie zanotował Mień Lipno, który niespodziewanie uległ w minioną sobotę ekipie Grotu Kowalki 1:2. Goście zwycięskiego gola zdobyli w doliczonym czasie gry.



W poprzednich seriach lipnowianie notowali pewne zwycięstwa, ogrywając 5:2 zespół ze Smólnika oraz 4:1 z Osiecin. Dobra informacja jest też taka, że uznany został wynik z boiska (4:2) przerwane w 80. minucie meczu z GKS-em Fabianki. Przypomnijmy, że w inaugura-

cyjnym meczu rundy wiosennej stało się tak z powodu wtargnięcia na boisko kibica gości. Sędzia mecz przerwał, a sprawą zajął się KPZPN, rozstrzygając ją na korzyść Mienia.

W miniony weekend zespół Marcina Bartczaka podejmował grający coraz lepiej Grot Kowalki.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Wyrównana pierwsza połowa nie przyniosła bramek, pomimo kilku okazji, żaden z zespołów nie skierował piłki do siatki. Natomiast po godzinie gry to goście otworzyli wynik spotkania, lecz nie nacieszyli się długo prowadzeniem. Trzy minuty później Łukasz Bartczak minął obrońców rywali

i odegrał piłkę do Jakuba Ciechanowskiego, który przytomnie przerzucił ją nad bramkarzem rywali, dając gospodarzom wyrównanie. Mecz miał już zakończyć się takim rezultatem, ale w doliczonym czasie gry napastnik Grotu uderzył z powietrza, nie dając szans bramkarzowi i ustalił wynik

spotkania na 1:2.

Po tym meczu Mień nadal jest drugi w tabeli, ze stratą z punktów do Skrwylno, która zremisowała swój mecz z Piastem Bądkowo. Kolejne spotkanie lipnowianie rozegrają w Lubrańcu z dziesiątym w tabeli MGKS-em.

Tekst i fot. (ak)

Tłuchowia się nie zatrzymuje

PIŁKA NOŻNA ▶ Choć to był najtrudniejszy mecz tej rundy, Tłuchowia nie schodzi ze zwycięskiej ścieżki i jest najlepszą drużyną rundy wiosennej w IV lidze kujawsko-pomorskiej. W 23. kolejce nasz zespół pokonał na wyjeździe Łokietek Brześć Kujawski 4:2



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Przypomnijmy, że nasz zespół zaliczył piorunujący początek rundy, wygrywając mecz za meczem, na dodatek bardzo wysoko i co jeszcze ważniejsze w świetnym stylu. Podopieczni trenera Tomasza Paczkowskiego grają z połotem, zespołowo i konsekwentnie, jak widać, nie zawodzi skuteczność, zdarza się coraz mniej błędów w defensywie. Punkty traciły już dwie pierwsze drużyny: Wda Świecie i Chemicz Bydgoszcz, Tłuchowia na wiosnę tylko wygrywa.

Trzeba jednak przyznać, że sobotni mecz w Brześciu Kujawskim był najtrudniejszym z dotychczasowych w tym roku. Gospodarze wyszli na prowadzenie, które utrzymywali przez kilkanaście minut. Jeszcze w pierwszej połowie goście wyrównali, grając niezawodny schemat. Warcholak dośrodkował z rzutu wolnego, a gola głową zdobył Cichowlas. Do przerwy był remis 1:1.

W drugiej połowie przewaga naszego zespołu zarysowała się jeszcze bardziej, choć Łokietek

też miał swoje sytuacje do zdobycia gola. Już na początku tej części gola na 2:1 dla Tłuchowii zdobył Walczak... strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Warcholaka. Gdy na 3:1 podwyższył strzałem sprzed pola karnego Marciniak, stało się niemal pewne, że punkty pojadą do Tłuchowa. Dla skrzydłowego Tłuchowii była to wyjątkowa chwila i cały mecz, bowiem Dawid Marciniak przez kilka lat związany był z Łokietkiem. Dlatego też zawodnik nie eksponował radości po

strzelonym голу, to taki piłkarski dobry obyczaj i znak szacunku dla byłego klubu.

W końcówce gospodarze znów nieco postraszyli, strzelając swojego drugiego gola, ale mecz zamknął wracający po kontuzji Dawid Kieplin, który trafił na 4:2 dla gości. Tłuchowia jest nadal trzecia w tabeli, ma na koncie 47 punktów, traci 8 do Chemika oraz 17 do Wdy. Już w sobotę w Tłuchowie mecz z Notecią Łabiszyn, początek o godzinie 16.00. Relacja i zdjęcia oczywiście w kolejnym

CLI.

Warto dodać, że w środę (po zamknięciu wydania CLI – red.) Tłuchowia zagra w Mogilnie z Pogonią w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu województwa. Na zwycięzcę tego meczu już czeka trzeci ligowy Zawisza Bydgoszcz, z którym Tłuchowia ma pucharowe porachunki, gdyż odpadła właśnie z PP przed dwoma laty, przegrywając z Zawiszą 1:6.

Tekst i fot. (ak)

